

Sportowa pasja łączy kolejne pokolenia Żaran

Sport nie tylko znakomicie wpływa na kondycję fizyczną – kształtuje również charakter. Nawet Ci, którzy „tylko” podziwiają zmagania sportowców z perspektywy trybun, mają z tego ogromną frajdę! Dlaczego więc nie uczyć sportu, a przede wszystkim jego bohaterów – zawodników, drużyny, kibiców, działaczy – dniem, który podkreśla znaczenie aktywności fizycznej i sportowej solidarności?

#Aleksandra Korn

Już wkrótce, 6 kwietnia, będziemy obchodzić Światowy Dzień Sportu. To dość nowe święto w kalendarzu, bowiem ustanowiono je dopiero w sierpniu 2013 roku. Wtedy właśnie Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych postanowiło ogłosić 6 kwietnia datą, której przewodniczyć będzie idea sportu. Trzeba podkreślić, że nie wybrano tego dnia przypadkowo – 6 kwietnia 1896 roku w Atenach rozpoczęły się pierwsze w epoce nowożytnej letnie igrzyska olimpijskie.

PIĘKNO I DONIOSŁOŚĆ SPORTU

Sport, czy sportowa rywalizacja, to nie tylko chleb powszedni zawodników, trenerów czy kibiców śledzących z zapartym tchem wyczyny sportowych idoli. To także spora część życia tych, którzy o sporcie piszą chcąc przekazać na łamach gazety jak najwięcej informacji i emocji ze sportowego świata.

Swoimi spostrzeżeniami na temat sportu podzielił się z nami Andrzej Flügel, wieloletni dziennikarz sportowy „Gazety Lubuskiej”:

– Sport jest związany z człowiekiem od zarania dziejów. Wystarczy tylko przypomnieć, że pierwsze igrzyska olimpijskie odbyły się siedem wieków przed naszą erą. Zresztą, rywalizacja w ucziwej walce, laury dla zwycięzcy, szacunek dla pokonanego to coś, na czym zbudowana jest nasza cywilizacja – mówi Flügel i dodaje:

– Sport kształtuje charakter. To być może oklepane stwierdzenie, ale jakże prawdziwe! Wystarczy tylko porozmawiać z wielkimi mistrzami, którzy opowiadają o początkach kariery, kiedy uczyli się – właśnie na treningach – pracowitości, systematyczności, ucziwej rywalizacji i działania w myśl zasady fair play. Podobnie mówią ci, którzy nie zrobili wielkiej kariery, bo musieli z różnych przyczyn przedwcześnie wziąć rozbrat z uprawianiem sportu, a dziś prowadzą większe lub mniejsze biznesy. Oni podkreślają, że właśnie sport nauczył ich, jak osiągać zaplanowany cel, jak nie dać się różnym przeciwnościom, jak

być twardym, ale ucziwym, co w biznesie, ale też w naszym zwykłym życiu, jest bardzo ważne – zaznacza dziennikarz i dodaje:

– Sport szybko staje się pasją, która towarzyszy człowiekowi przez całe życie. I nie chodzi tu tylko o wielki wyczyn, medale mistrzowskie czy olimpijskie, ale też bieganie, granie w piłkę, jazdę na rowerze, uprawianie tenisa, czy amatorskie rozwijanie jakiegokolwiek aktywności. Jak twierdzą pasjonaci, to jest coś, czego nie można przestać robić, z czym nie można zerwać. Sport jest czymś, z czym jest się przez całe życie. I nie najważniejsze (choć oczywiście bardzo ważne) jest miejsce zajęte w biegu czy wygrany mecz, ale udział, gra, walka z własnymi ograniczeniami i słabościami. To są właśnie ludzie z pasją! Sport zawsze był istotną częścią życia, o ważnym meczu mówiło się w siedzibach królewskich, w parlamentach, ale też w miejscach odosobnienia. Kapitalne strzały czy finisze omawiały najtęższe głowy, wybitne umysły, ale także ludzie bez wykształcenia wykonujący najprostsze prace. Spierali się o niego przedstawiciele rządów, korporacji czy uniwersytetów. Przez mecz piłkarski wybuchła kiedyś regularna wojna między dwoma krajami. Sport niemal zawsze łączy, ale też czasem dzieli... – mówi Flügel i kontynuuje:

– Przez lata zmieniło się postrzeganie sportu. Kiedyś uważano go za zajęcie nieco oboczne, a wiele lat temu za coś, co poza wyjątkami – jazda konna, tenis, pływanie – charakterystyczne było dla ludzi prostych, hołdującym nieskomplikowanym zajęciom. To się zmieniło. I słusznie, bo czemu ćwiczone latami udewienie piłki z rzutu wolnego tak, by wpadła w okienko bramki, miałoby być czymś gorszym od pięknie zagranej frazy na skrzypcach czy kapitalnym wykonaniu arii operowej? Dziś sportem interesują się wszyscy. Stał się pasją ogółu ludzi, z małymi wyjątkami, oczywiście...

GRAJĄ RAZEM JUŻ 25 LAT

Na Ziemi Lubuskiej sportowców, jak i sympatyków sportu, nigdy nie brakowało – nasz region od zawsze był kuźnią sportowych talentów. Tutaj wychowywali się olimpijcy i medaliści, mistrzowie świata i Europy. Pracowali też najsłynniejsi w swoich dyscyplinach trenerzy. Dla niektórych sportowców i działaczy nasze województwo było tylko przystankiem w dalszej karierze, inni związali się z regionem lubuskim na stałe.

Jedno jest pewne – trudno byłoby rozwijać sportowe skrzydła, gdyby nie firma wspierająca lo-



Żarska firma już ćwierć wieku wspiera KS Promień Żary pomagając tym samym spełniać sportowe marzenia kolejnych pokoleń miłośników futbolu.



FOT. KS PROMIEN ŻARY

kalne kluby. W naszym regionie to właśnie SWISS KRONO jest jedną z tych firm, która aktywnie wspiera drużyny oraz inicjatywy sportowe.

– Wsparcie żarskich klubów sportowych jest tak duże, jak rozwój firmy SWISS KRONO – mówi Jakub Kaczmarek, członek zarządu KS Promień Żary i dodaje:

– Jako klub sportowy jesteśmy wspierani przez żarską firmę już po raz 25, przez co możemy powiedzieć wprost, że obchodzimy w tym roku dwa jubileusze: 75-lecie istnienia klubu i 25-lecie współpracy między firmą SWISS KRONO a KS Promień Żary. W tym roku nasz największy prywatny mecenas sportu po raz kolejny zadeklarował wsparcie dla blisko 200 osób trenujących piłkę nożną w na-

#cytat

Sport to bardzo ważna kwestia społeczna i SWISS KRONO – nasz mecenas – doskonale to rozumie

Jakub Kaczmarek, członek zarządu KS Promień Żary

szym klubie. Jesteśmy bardzo wdzięczni i szczęśliwi, że mamy zaufanie SWISS KRONO. Wspólnie, że tak popularna marka na rynku światowym pomaga wielu dziewczynkom i chłopcom spełniać marzenia grając w piłkę nożną – dodaje Kaczmarek.

Żarska firma już ćwierć wieku wspiera Promień Żary – to niezwykle długi okres współpracy na stałe wpisany w historię klubu, jak i miasta.

– Kolejna podpisana umowa to oznaka, że cały czas jesteśmy godnym partnerem do wsparcia – zaznacza Kaczmarek i kontynuuje:

– Przyjemnie jest, gdy widzisz uśmiechnięte dzieci biegające za piłką, uprawiające sport, kształtujące swoje umiejętności. Sport to bardzo ważna kwestia społeczna i SWISS KRONO – nasz mecenas – doskonale to rozumie. Jako klub i jako mieszkańcy miasta Żary jesteśmy naprawdę zadowoleni, że firma w czasach trwającej pandemii pomaga zarówno sportowcom, mieszkańcom miasta i regionu. Pomaganie szpitalom, medykam to oznaka największego wsparcia społecznego cechująca najwyższy poziom. Mając to na uwadze, jesteśmy dumni, że gramy w jednej drużynie ze

SWISS KRONO. To wielki zaszczyt. W czasach gdy Covid-19 cały czas nas nęka, największym sukcesem są każde przeprowadzone jednostki treningowe na świeżym powietrzu przez nasze drużyny. Chcemy rozwijać strukturę szkoleniową. Cały czas mocno pracujemy, by Promień wrócił tam, gdzie jego miejsce, nie zapominając przy tym o rozwoju Akademii Piłkarskiej. Planujemy kolejne nabory tak, by w dzieciach zaszczepić chęć do uprawiania sportu i promowania zdrowego trybu życia. Nie ukrywamy, że przy wsparciu SWISS KRONO jest nam zdecydowanie łatwiej i... przyjemniej – mówi Kaczmarek i dodaje:

– Staramy się wrócić do wyższej ligi rozgrywkowej seniorów, jest to trudne, ale tylko ciężką pracą można osiągać sukcesy. Praca podparta pokorą i zdrowymi relacjami z naszymi partnerami pozwala marzyć i stawiać sobie wyższe cele. Przed nami wiele godzin ciężkiej pracy, która – mamy nadzieję – pozwoli nam przybliżyć się do dużych nominacji.

SĄ DUMNI ZE SWOJEJ FIRMY

Marek Rupieta, pracownik działu marketingu w firmie SWISS KRONO, od lat kibicuje Promieniowi Żary.

– Interesuję się sportem – szczególnie piłką nożną – a nasz Promień jest mi szczególnie bliski – mówi pan Marek i dodaje:

– Wychowałem się na ulicy Zwycięzców, tuż obok boiska Promienia. Pamiętam, że wraz z kolegami z podwórka zawsze kopaliśmy piłkę na klubowym boisku, albo w jego okolicy.

Jako wiemy kibic żarskiego klubu, pan Marek często śledził piłkarskie rozgrywki z perspektywy trybuny.

– Niestety przyszła pandemia i cóż! Nie można kibicować drużynie na żywo. Bardzo nad tym ubolewam, bo każdy mecz to niezapomniane emocje i możliwość ich przeżywania wśród znajomych. Aktualnie wiedzę na temat rozgrywek Promienia czerpię z internetu.

Marek Rupieta jest dumny, że firma, w której pracuje wspiera jego rodzimy klub:

– Trzeba pomagać klubom sportowym, zwłaszcza tym z małych miejscowości, których budżety są naprawdę niewielkie. Wiem, że KS Promień Żary bardzo docenia współpracę ze SWISS KRONO, która trwa już bardzo długo i mam nadzieję, że trwać będzie przez kolejne lata.

Tomasz Kucharczyk w żarskiej firmie pełni funkcję sterowniczego urządzeń w dziale ochrony środowiska. Po pracy oddaje się swojej pasji – sędziowaniu.

– Sędzią piłki nożnej jestem od dziesięciu lat. W tym czasie zdarzało mi się sędziować zawody z udziałem drużyn Promienia różnych grup wiekowych. Ta praca daje mi dużo satysfakcji, ponieważ jest jednocześnie moim hobby. Każde zawody są inne, a co za tym idzie, jest to nowa przygoda z gwizdkiem – mówi pan Tomasz i dodaje:

– Sponsor dając klubowi sportowemu płynność finansową oraz zaopatrzenie w sprzęt, w dużej mierze przyczynia się do jego ciągłego rozwoju. Wizerunek sponsora wpływa również na sposób postrzegania klubu. I odwrotnie.

NIE TRACĄ SPORTOWEGO DUCHA

Pandemia koronawirusa wywróciła nasze życie – również to sportowe – do góry nogami: wprowadzone ograniczenia sanitarne zmieniły terminarze rozgrywek, wielu zawodnikom i ludziom sportu nie udało się uniknąć zachorowania.

Czego Jakub Kaczmarek życzy wszystkim sportowcom, kibicom, a przede wszystkim Promieniowi Żary?

– Oczywiście zdrowia, bo ono jest teraz wartością nadrzędną. Mam również nadzieję, że KS Promień i firma SWISS KRONO napiszą przez następne lata kolejne rozdziały wyjątkowej, sportowej historii.